cena 15 groszy — Wtorek 9 Grudnia 1924 r. — Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Marszałek Piłsudski o Wielkiej Wojnie

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, Marszałek Piłsudski przygotowuje do druku pracę, poświęconą historji wielkiej wojny.

Praca ta — dowiadujemy się — obejmuje dwa odrębne dzieła, a mianowicie:

I. Dowodzenie w kampanji pruskiej 1914 r. — Jeziora Mazurskie.

II. Bitwa nad Marną.

Wybory do parlamentu Rzeszy

Porażka partyj skrajnych

Sytuacja parlamentarna rządu nie ulegnie zmianie

BERLIN, 7. 12. — Według częściowych sprawozdań, otrzymanych do tej pory, rezultat wyborów przedstawia się w ogólnych zarysach, jak następuje:

Decydującym momentem jest porażka partyj skrajnych.

Komuniści stracili około ½, hitlerowcy około 3/4 dotychczasowych głosów, zyskali natomiast socjalni demokraci około 15—20 proc., oraz nacjonaliści około 10 proc.

Pozycja demokracji na razie trudna do określenia. Udział w wyborach znaczny. W Berlinie głosowało około 85 proc. uprawnionych do głosowania. Przewidywania, uczynione w kołach politycznych, wykazują, że jeżeli wyniki ogólne obracać się będą w ramach dotychczasowych rezultatów,

sytuacja parlamentarna rządu nie ulegnie zmianie.

BERLIN, 7. 12. — Wybory do parlamentu Rzeszy odbyły się wszędzie zupełnie spokojnie. Według dotychczasowych obliczeń biura Wolffa w wyborach wzięło udział 70—80 proc. uprawnionych do głosowania, a więc nie mniej niż podczas wyborów w maju b. r. (PAT).

Kongres P. S. L. „Piast"

obradował wczoraj w Warszawie pod przewodnictwem p. Witosa

WARSZAWA 8. 12.

(b.) Wczoraj w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa rozpoczęły się obrady dwudniowego kongresu Polskiego stronnictwa ludowego „Piast".

Na kongres zjechało do stolicy przeszło 1500 delegatów ze wszystkich województw. Pomiędzy gośćmi zwracała uwagę reprezentacja agrarjuszy czeskich z d-rem Hnidką i sen. Kriszką na czele.

Po nabożeństwie w kościele po Bernardyńskim rozpoczęto obrady. Tłum był tak wielki, że policja zmuszona była interwenjować w obawie przed katastrofą.

Pierwszy zabrał głos sen. Bojko, który witał Kongres, poczem, po wyborze prezydjum (posłowie Witos, Dębski i inni) wielką mowę polityczną wygłosił prezes stronnictwa, p. Witos. W przemówieniu swem między innemi były dwukrotny premjer skreślił historję t. zw. paktu lanckorońskiego i sojuszu „Piasta" z prawicą.

Przyczem podkreślił, że miał do wyboru związanie się z tymi, którzy budują lub z tymi, którzy burzą.

Wybrał to pierwsze.

Dziwni to byli budowniczowie: p. Kucharski, którego sprawę Komisja sejmowa postanowiła oddać Trybunałowi Stanu, p. Marjan Seyda, który naszą politykę zagraniczną zabagnił do tego stopnia, że do dziś dnia ledwo z tego bagna wybrnąć możemy.

A sam pan Witos! Żal bierze na samo wspomnienie o jego premjerowaniu. Jedyne oryginalne jego powiedzenie „że będzie gorzej", stało się już prawie historyczne.

I istotnie w czasie rządów witosowych z dnia na dzień było gorzej...

Z gości pierwszy przemawiał dr. Hnidka. Po przerwie obiadowej nastąpiły obrady komisji.

Dziś dalszy ciąg narad.

Nareszcie!

Ministerjum spraw wojskowych zarządziło wypłatę pensji zasłużonym kawalerom „Virtuti Militari"

W ubiegłą sobotę ukazało się zarządzenie szefa departamentu intendentury M. S. Wojsk., polecające wypłacić kawalerom orderu „Virtuti Militari", pozostającym w służbie czynnej, pensje orderowe za rok 1923 w sumie 300 złotych za order, bez względu na klasę.

Wkrótce też ukaże się rozporządzenie o wypłaceniu w pierwszych miesiącach przyszłego roku pensji za rok 1924, oraz zaległej za rok 1922. (h).

Zmiany w min. pracy i opieki społ.

na stanowisku wiceministra

WARSZAWA 8. 12.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, podsekretarz stanu w ministerjum pracy i opieki społecznej p. Simon, ustępuje definitywnie ze swego stanowiska.

Na miejsce ustępującego wiceministra desygnowany jest obecny dyrektor Funduszu bezrobocia p. Szubartowicz.

Benesz w drodze do Rzymu w Wiedniu

WIEDEŃ, 7. 12. — Przybył tu minister Benesz w przejeździe do Rzymu. W Wiedniu wsiadł do tego pociągu austrjacki minister spraw zagranicznych — dr. Mataja i odprowadził dra Benesza aż do granicy.

Fałszerz paszportów pod kluczem

WIEDEŃ, 7. 12. Policja aresztowała fałszerza paszportów Jakóba Raucha, który zaopatrywał popisowych polskich w austrjackie paszporty, na podstawie których mogli swobodnie przebywać w Austrji. Jako współwinnych aresztowano handlowca Hugona Weissa, Hermana Schwarza z Ostrowej i Ludwika Turowera z Warszawy.

W. ks. Cyryl w Ameryce

WIEDEŃ, 7. 12. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z New-Yorku, że przybył wczoraj do Ameryki b. wielki książę Cyryl, i że policja amerykańska poczyniła specjalne zarządzenia dla ochrony jego życia.

Obłęd czy wyrafinowanie

Zarządzający [illegible] w Halgar, [illegible], który zamordował swą żonę i kilku krewnych oraz domowników, a następnie podpalił własną willę i zranił się dla zatarcia śladów zbrodni i odwrócenia podejrzeń

Jak „zagranica" z kapitałem 100 funt. szt. miała pożyczyć Tow. Kred. Ziemskiemu 15 miljonów dolarów

WARSZAWA 8. 12.

Ziemiaństwo, aby odsunąć jaknajdalej moment płacenia podatku majątkowego, wysunęło w swoim czasie koncepcję wyjednania pożyczki zagranicznej, którą zaciągnąć miało Tow. kredytowe ziemskie.

Instytucja ta rozpoczęła zabiegi o kredyt zagraniczny i z całą pewnością twierdziła, iż potrzebne kapitały zagraniczne otrzyma, żądając od ministerjum skarbu dwukrotnie odroczenia terminu ostatecznego wpłaty rat podatkowych od tych obywateli, którzy wyrazili zgodę na obciążenie [illegible] majątku za pośrednictwem T. [illegible]

Rząd dwukrotnie termin ten odraczał. Kiedy nadszedł termin ostateczny T. K. Z. wystąpiło do ministerjum skarbu o gwarancję dla pożyczki 15 miljonów dolarów, która miała być udzielona przez pewne „poważne konsorcjum angielskie".

Już gwarancja miała być udzielona i już znowu nastąpić miało nowe odroczenie terminu wpłaty podatku „do czasu ukończenia formalności", gdy okazało się iż „poważne konsorcjum angielskie", mające Tow. Kred. Ziemskiemu udzielić kredytu w sumie 15 miljonów dolarów, jest ad hoc zawiązaną spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, rozporządzającą kapitałem 100 funt. szt.

Innemi słowy: było to konsorcjum minorum gentium pośredników, którzy chcieli naprzód otrzymać gwarancję rządu i zawrzeć umowę prowizyjną z T. K. Z., a dopiero później [illegible] poszukiwanie kapitalistów i kapitałów.

Podobno rząd — i słusznie — odmówił wydania gwarancji na tranzakcję przysłowiowego „kota w worku"...

Po tej odmowie oczekiwać [illegible] nych odroczeń na spłaty podatku majątkowego i dopilnowania, aby zaległości tego podatku wpłynęły. Oczywiście i Tow. Kred. Ziemskie powinnoby się również wytłomaczyć z zagadkowej roli, jaką w tej sprawie odegrało.

Mówią...

...że przysłowie „wylazło szydło z worka" znajduje równoznacznik w powiedzeniu: „wlazł jak Sędziowski w naftę"...

...iż Rada spożywców nie zdoła osłodzić niedoli konsumentów cukrem zagranicznym, sama „się śledzia", którego bez cła chce sprowadzać, i że z tej mąki, którą ma zgromadzić na przednówek, chleba nie będzie...

Francja aresztuje i wydala komunistów

Ma dość ich w sowieckiem poselstwie

PARYŻ, 7. 12. — W dniu wczorajszym dokonano w Paryżu i okolicy szeregu rewizyj i aresztowań. W akcji tej wzięło udział 22 komisarzy policyjnych i 700 funkcjonarjuszów policji. Aresztowano około 70 osób. Podobne rewizje przeprowadzono również na prowincji. Aresztowanego kpt. Sadoul'a przewieziono do Orleanu, gdzie stacjonuje pułk, którego jest on oficerem.

W rezultacie dokonanych rewizyj i aresztowań minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz natychmiastowego wydalenia z granic Francji 60-ciu komunistów cudzoziemców, a w tej liczbie 43 włochów, 6 polaków, 7 belgów, 1 serba, 1 szwajcara, 1 szweda i 1 niemca. Wszyscy oni byli albo organizatorami t. zw. setek komunistycznych, albo stali w bliskim kontakcie z t. zw. szkołą komunistyczną im. Lenina. Wszystkich ich niezwłocznie odstawiono do granicy.

Rojaliści i komuniści łączą się!

Herriot pod dozorem komuny

PARYŻ, 7. 12. Herriot, François Albert i Loucheur odjechali do Roubaix. Jednocześnie pojechał tam i komunista Cachin.

Rojaliści awanturują się

ROUBAIX, 7. 12. Podczas przyjęcia, wydanego w tutejszym ratuszu na cześć Herriot'a grupa rojalistów urządziła na ulicy wrogą przeciwko niemu manifestację, wobec czego policja aresztowała 20 camelots du roi.

I komuniści także

ROUBAIX, 7. 12. Podczas bankietu na cześć Herriota tutejsi komuniści z deputowanym Cachin'em na czele urządzili manifestację na ulicach miasta, wołając: „Niech żyje Sadoul, niech żyje rewolucja!" Aresztowani dzisiaj rojaliści zostali już uwolnieni.

Aresztowanie zdrajcy

PARYŻ, 7. 12. Tutejsze władze centralne, otrzymawszy wiadomość, że Guilbeaux, skazany na śmierć w roku 1919 za porozumiewanie się z wrogiem, a pozostający od kilku lat na służbie u rządu Sowietów, zamierza powrócić do Francji, wydały policji rozkaz natychmiastowego aresztowania go po przybyciu do Francji.

Spotkała go ciężka krzywda, więc w śmierci szukał zapomnienia

WARSZAWA 8. 12.

Przy ul. Trębackiej pod nr. 10 mieści się sklep komisowy pod złocistym napisem „Occasion", należący do p. Idalji Szaniawskiej. W tym samym lokalu, poza izbą sklepową znajduje się mieszkanie właścicielki.

Wczoraj o g. 10 wiecz. przechodnie usłyszeli w głębi wspomnianego sklepu

dwa strzały rewolwerowe,

a bezpośrednio po nich okrzyk kobiety. W parę chwil później przed bramą domu zatrzymała się wezwana telefonicznie karetka Pogotowia ratunkowego.

Wtedy dopiero do zebranej na ulicy gromadki przedostały się wieści o zaszłym wypadku.

W mieszkaniu p. Szaniawskiej usiłował pozbawić się życia przybyły do niej w odwiedziny dawny znajomy, porucznik W. P. p. Zygmunt Żukowski, przydzielony do ministerjum spraw wojskowych i zamieszkały w Galerji Luxenburga pod Nr. 328.

Wedle słów p. Szaniawskiej porucznika Żukowskiego

spotkała ciężka krzywda

w jego stosunkach służbowych, której nie mógł przenieść i niejednokrotnie zwierzał się przyjaciołom, że o ile nie otrzyma należnego mu zadośćuczynienia, krzywdy tej

nie przeżyje.

Znając oddawna p. Żukowskiego, p. Szaniawska bynajmniej słów jego nie lekceważyła i osobiście zdała o nich

relację gen. [illegible],

co niestety, nie odniosło pożądanego skutku.

Wczoraj porucznik Żukowski przyszedł jak zwykle w odwiedziny, nie zdradzając niczem powziętego zamiaru. Skorzystawszy z chwilowej nieobecności domowników,

dwukrotnie strzelił do siebie.

Obie kule trafiły w klatkę piersiową w okolicy serca.

W stanie b. poważnym przewieziono desperata do szpitala Ujazdowskiego. Lekarze nie tracą nadziei. Dziś, po prześwietleniu promieniami Roentgena, zostanie dokonana operacja.

Wielokrotny morderca Haarman i jego obrońca

W ub. czwartek rozpoczął się w Hannowerze proces karny przeciwko wielokrotnemu mordercy Haarmanowi. Dotychczas udowodniono mu 27 wypadków dokonanych przez mordów. Stwierdzono nadto, iż morderca sprzedawał mięso ludzkie jako cielęcinę i na urządzanych u siebie ucztach potrawy z takiego mięsa podawał gościom. Proces potrwa około 3-ch tygodni. Ilustracja powyższa przedstawia Haarmanna i jego obrońcę.

Znowu pojedynek

Wczoraj w Warszawie odbył się pojedynek na szable pomiędzy znanym artystą dramatycznym p. Gr... a architektem T...

Pojedynek zakończono po dwu spotkaniach, w czasie których przeciwnicy zadali sobie wzajemnie lekkie rany.

Honorowi stało się zadość!

Krwawe starcia w Zagrzebiu

BIAŁOGRÓD, 7. 12. — Z Zagrzebia donoszą, że na tamtejszym uniwersytecie przyszło ponownie do starcia między studentami a policją. [illegible] policja wtargnęła do gmachu uniwersytetu. Kilku słuchaczy jest ciężko rannych, a kilku lekko rannych.

Marnujemy dużo czasu, męczymy się niepotrzebnie i pracujemy źle

Jak należy zorganizować pracę w nowoczesnych biurach, fabrykach i sklepach?

WARSZAWA 8. 12.

Wczoraj w ciągu dalszym odbywały się w Towarzystwie techników obrady I zjazdu Naukowej Organizacji pracy.

Duży sukces zjazdu — 450 uczestników, powinien sprawę racjonalnej organizacji pracy popchnąć na tory urzeczywistnienia praktycznego. Jak podkreślają inicjatorowie zjazdu, mała wydajność pracy — nie jest winą pracowników lub robotników, lecz złej organizacji pracy, zależnej

wyłącznie od kierownictwa.

Dlatego zjazd odwoła się do ciał prawodawczych, rządu i administracji, do samorządów i kierownictw przedsiębiorstw, aby wprowadziły nowe metody organizacji, które muszą ułatwić pracę i zwiększyć jej wydajność, a w następstwie podnieść ogólny dobrobyt kraju.

Pozatem Koło inżynierów Organizacji zamierza założyć w Warszawie

Instytut Organizacji pracy

na wzór instytutu w Pradze.

Wczorajsze posiedzenia plenarne miały charakter informacyjny. Wygłoszono następujące referaty: Organizacja administracji państwowej i samorządowej (inż. Piotr Drzewiecki); sprawa wykształcenia i szkolenia zawodowego na kongresie międzynarodowym w Pradze (inż. S. Muszyński); kontrola budżetowa przedsiębiorstw przemysłowych na kongresie w Pradze" (p. St. Lubieński); kontrola produkcji na kongresie w Pradze (inż. M. Gutowski).

Po przerwie obiadowej

uczestnicy zjazdu zwiedzali nadzwyczaj ciekawą wystawę urządzeń biurowych. W trzech salkach gmachu techników zebrane zostały wszelkiego rodzaju, wielkości i przeznaczenia maszyny do pisania, liczenia, kopjowania, segregatory, kasety automatyczne, jednem słowem wszelkie przyrządy, mające ułatwić i uprościć pracę biurową.

Następnie wygłoszony został referat profesora Hauswalda pod tyt. „Teorja kosztów wytwarzania i zależność kosztów od wydajności", inż. Hauszylda o organizacji badań psychotechnicznych przy wyborze zawodu.

Dalsze referaty wygłosili: p. inż. Wojciechowski — „Amerykańskie badania kwalifikacji pracowników biurowych", oraz p. dr. Jakóbkiewicza—„Sprawność i zmysł organizacyjny japończyków przy wykorzystywaniu amerykańskiej i europejskiej cywilizacji".

O godz. 9-ej wieczór uczestnicy zjazdu ponownie się spotkali, tym razem na wspólnej kolacji, przy której spędzili parę godzin na miłej pogawędce.

Dziś ostatni dzień zjazdu.

Ułani, ułani — malowane dzieci

Odbyli wczoraj zjazd jako dzieci Warszawy

WARSZAWA 8. 12.

(m) Wczoraj b. ochotnicy tak dobrze znanego Warszawie 3-go pułku ułanów poraz pierwszy od czasów wojny spotkali się na ogólnym zjeździe wielkiej dla nich uroczystości, poświęconej pamięci poległych towarzyszy broni, wspomnieniom ciężkich i krwawych walk w bagnach Polesia i nieprzebytych borach litewskich.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęło o godz. 9-ej rano w kościele Zbawiciela nabożeństwo, celebrowane przez ks. Kuklewskiego, podczas którego pienia religijne wykonał chór b. ochotników. Po mszy św. podniosłe przemówienie wygłosił arcybiskup Teodorowicz, poczem obecni odśpiewali „Rotę" Konopnickiej.

Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu zebrali się w sali państwowej Szkoły budowy maszyn i elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda. Tu wygłoszono szereg referatów, które rozpoczął p. Żywelski, składając sprawozdanie z działalności komitetu organizacyjnego. Następnie przemawiał p. Woeslle, kreśląc historję pułku od roku 1806 do 1920.

Na specjalną pochwałę zasługuje decyzja zapisania się wszystkich obecnych na członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa, powzięta po referacie por. pilota Szalasa. Dyskusja i wolne wnioski, podczas których przyjęto tekst depesz do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, min. spraw wojskowych, gen. Sikorskiego, dowództwa 3-go pułku ułanów i Rady miejskiej Warszawy, wreszcie uchwała zwoływania zjazdu corocznie, zakończyły obrady, po których dokonana została wspólna fotografja.

Następnie uczestnicy zjazdu udali się gremjalnie nad płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wspaniały wieniec.

Zjazd zakończył składkowy obiad w salach hotelu „Polonja", spożyty w miłym, koleżeńskim nastroju, mąconym jedno myślą, że ci, którzy są dziećmi Warszawy, którym Rada miejska oficjalnie tę nazwę przyznała — 3 pułk ułanów, stacjonowany obecnie w odległych Tarnowskich Górach, nie może w tej uroczystości wziąć udziału.

Łódź dociera do Pomorza

przez... telefon

W dniu 20 listopada ukończono budowę nowej linji telefonicznej Łódź — Toruń i jednocześnie z tym dniem zaprowadzono komunikację pomiędzy Łodzią i Toruniem. W związku z zaprowadzeniem wymienionego połączenia, Łódź otrzymała również możność prowadzenia rozmów z Bydgoszczą, Grudziądzem, Inowrocławiem oraz innemi miejscowościami, mającemi połączenie z Toruniem.

Podatek od obrotu ulegnie zmianie

Jak — to jeszcze tajemnica

Z powodu informacji niektórych pism, iż w ministerjum skarbu ukończono opracowanie projektu nowego do ustawy o podatku obrotowym, że projekt ten już w połowie b. m. wpłynie do Sejmu i że najważniejszym jego punktem jest norma podatku dla hurtowników w wysokości ½%, dla detalistów zaś w wysokości 2% od obrotu, ministerjum skarbu wyjaśnia, iż istnieje wprawdzie projekt zmiany podatku przemysłowego (od obrotu) w kierunku przystosowania go do obecnych warunków gospodarczych zmienionych wobec sanacji skarbu i utrwalenia się waluty, projekt jednak konkretnie nie został ukończony, stawki opodatkowania ostatecznie nie zostały ustalone.

---

30 nowych inspektorów i naczelników więziennych otrzyma dziś dyplomy ukończonego kursu

Dziś po południu odbędzie się w ministerstwie sprawiedliwości uroczyste wręczenie dyplomów uczestnikom III kursu administracji więziennej, urządzonego przez departament karny ministerstwa sprawiedliwości dla wyższych urzędników więziennictwa polskiego.

Kurs ten, pod kierownictwem radcy ministerstwa, p. Bugajskiego, trwał dziesięć tygodni.

Więziennictwo polskie uzyskało z dniem dzisiejszym zgóra 30 wykwalifikowanych i obznajmionych z najlepszemi wzorami więziennictwa inspektorów i naczelników.

Ocalał na wojnie — zginął z ręki żony

(Od naszego korespondenta)

WARSZAWA 8. 12.

Na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym zasiadła Emma Hartwig z kolonji niemieckiej pod Łodzią, oskarżona o otrucie męża. Na uwagę zasługują motywy, które pchnęły podsądną do czynu przestępnego.

Mąż oskarżonej powrócił z wojny okaleczony tak, że skarżyła się ona sąsiadkom, iż nie ma z niego pociechy, jako z męża i, jakkolwiek jest mężatką

żyć musi jak panna.

Hartwig pewnego dnia nagle zachorował i odwiedzającym go dwum sąsiadkom, Weberowej i Kallerowej, zwierzył się, że podejrzewa swoją żonę o

podanie mu trucizny

przy śniadaniu na kawałku chleba z masłem. Resztka owego chleba miała znajdować się w oborze. Po paru godzinach

chory zmarł.

Sąsiadki nie przywiązywały wielkiej wagi do przedśmiertnych słów zmarłego, gdy jednak w parę dni potem kobieta oprzątająca krowy Hartwigów znalazła położony wysoko na belce zeschnięty kawałek chleba i wiedząc o ostatnich słowach zmarłego chleb ten zabrała, sprawa ta doszła do wiadomości policji, która wszczęła śledztwo, oddając nadjedzony chleb do analizy chemicznej. Okazało się, że zawierał on w sobie

obfitą ilość arszeniku.

Mimo, iż Hartwigowa do winy się

nie przyznała

Sąd Okręgowy uznał

winę za dowiedzioną

i skazał oskarżoną na 10 lat ciężkiego więzienia.

Sprawa znalazła się w II-giej instancji, gdzie obrońca podsądnej adw. Kobyliński z Łodzi, usiłował wykazać, że całe oskarżenie jest potworną intrygą sąsiadek.

Sąd przychylając się do wniosku obrońcy, postanowił zawezwać pastora, który rozmawiał z oskarżonym przed śmiercią, i nie słyszał o rzucanych przez umierającego podejrzeniach na żonę, mimo, iż wezwane w charakterze świadków Weberowa i Kallerowa stwierdziły, że Hartwigowa wymogła na mężu, iż nie będzie się na nią skarżył pastorowi, którego nie chciała inaczej sprowadzić.

Sprawę odroczono, celem zawezwania powoływanego przez obronę pastora.

Sprawa Banku Centralnego

WARSZAWA 8. 12.

W trzy dni trwającym procesie przeciw b. dyrektorowi Banku Centralnego p. Witoldowi Zawadzkiemu i urzędnikowi ministerjum skarbu p. Antoniemu Gernemu po zeznaniach b. ministrów Lindego i Michalskiego, orzeczeniu eksperta i po przemówieniach obrońców Sąd o g. 2-ej i pół w nocy udał się na naradę i o g. 3 m. 45 ogłosił wyrok, skazując b. dyrektora Banku Centralnego na 1 miesiąc więzienia za bezprawne udzielanie kredytów. Kara ta na zasadzie amnestji została oskarżonemu darowana.

Drugi oskarżony, b. kierownik wydziału w departamencie kredytowym został uniewinniony.

Na różowym horyzoncie nadziei sowieckich

widać ciemne plamy

Wywołuje je przyjaźń polsko-francuska

MOSKWA, 3. 12. — Stieklow w „Izwiestjach" omawia stosunki francusko-sowieckie. Zaznacza on, iż na horyzoncie [illegible] pewne czarne punkty. Na uwagę zasługuje przedewszystkiem fakt systematycznej i planowej kampanji przeciw Związkowi sowieckiemu, prowadzonej przez organ stronnictwa rządowego we Francji „Quotidien". Z tem zestawić należy niektóre fakty w dziedzinie polityki zagranicznej Francji. Mamy tu na myśli — pisze Stieklow — podkreślaną uprzejmość rządu francuskiego do Polski i Rumunji, zwłaszcza rozmowy [illegible] z ministrem Sikorskim, zakończone przyznaniem Polsce środków na budowę bazy dla polskich łodzi podwodnych, jak również przekształcenia poselstwa francuskiego w Warszawie na ambasadę, aby postawić je na równym poziomie z Moskwą.

(AW).

Wyłupili 2,000 złotych i 1,000 dolarów

Najemnicy kasiarze w fabryce świec

Parę dni było cicho o kasiarzach, wczoraj znów gościnnym występem w fabryce mydła i świec p. f. „Majde i S-ka" przy ul. Okopowej 15, przypomnieli się Warszawie.

Długą wędrówkę przez mury musieli odbyć. Z domu Nr. 122 przy ul. Leszno dostali się do składu drzewa i węgla, skąd przez wybity otwór w murze przeszli na terytorjum fabryki. Kasę ogniotrwałą rozpruli t. zw. „rakiem".

Łupem kasiarzy stała się gotówka w sumie 2.000 złotych i 1000 dolarów. Weksle i papiery rabusie rozrzucili po podłodze.

Sądząc z braku wszelkich śladów kasiarze „pracowali" w rękawiczkach i kaloszach.

Poszukiwania prowadzi III komisarjat policji.

Nie róbmy z naszych urzędów najstraszniejszej w świecie zmory

Ustalić sprzedaż marek stemplowych w sądach

Opłaty sądowe uiszczane są, jak wiadomo, drogą nalepiania na skargach odpowiednich marek. Upraszcza to niewątpliwie system rachunkowości sądowej; szkoda tylko, iż samą metoda sprzedaży owych marek jest

tak niejednolita

w Warszawie.

Inny proceder obowiązuje w sądach pokoju, inny w wyższych instancjach. W sądzie pokoju sekretarjat, przyjmując podanie, sprzedaje za gotówkę właściwą ilość marek, dzięki czemu interesant odchodzi szybko i sprawnie załatwiony.

W sądzie apelacyjnym natomiast sekretarjat nie sprzedaje marek zupełnie, domagając się, aby interesant

miał je przy sobie.

Stąd interesantowi nie pozostaje nic innego, jak odbyć wędrówkę do gmachu Sądu okręgowego na Miodowej, w którym to gmachu znajduje się kasa, sprzedająca owe marki.

Tu wypada krócej lub dłużej

postać w ogonku

i znów wędrować z powrotem na plac Krasińskich. Często gęsto spacer taki trzeba powtórzyć, gdyż nie każdemu wiadomo za jaką sumę potrzeba tych marek kupić i musi dowiedzieć się o tem we właściwym sądzie.

A jednak czyż jest prostszy środek, jak

równoczesna

sprzedaż marek przy wnoszeniu podań.

Powie ktoś może — „drobna stosunkowo udręka". Zapewne, jakże wiele jednak takich drobnych udręczeń składa się na przykrą rzeczywistość dnia powszedniego.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Urzędnicy Banku Polskiego a Kasa chorych

WARSZAWA 8. 12.

Przed paru dniami ukazała się w pismach wzmianka, że Zarząd Kasy chorych postanowił ubezpieczyć pracowników Banku Polskiego od dnia 1 stycznia r. 1925, na skutek jakoby wyrażonego przez pracowników Banku Polskiego życzenia uczestnictwa w Kasie chorych".

Z tego powodu Zarząd Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego wyjaśnia, że pracownicy Banku Polskiego nigdy nie wyrażali życzenia uczestnictwa w Kasie chorych, natomiast jeszcze za czasów P. K. K. P., gorąco protestowali przeciwko usiłowaniom co do przymusowego ich ubezpieczenia w Kasie chorych, mając doskonale zorganizowaną własną pomoc lekarską bez żadnej opłaty.

Obecnie, imieniem ogółu pracowników Banku Polskiego, wniósł Zarząd protest przeciwko przymusowi ubezpieczenia w Kasie chorych do okręgowego Urzędu ubezpieczeń oraz do ministerjum pracy i opieki społecznej, ministerjum pracy i opieki społecznej odpowiedziało, że, jakkolwiek obecnie pracownicy Banku Polskiego podlegają, na zasadzie ustawy z dnia 19 maja 1920 r., przymusowemu ubezpieczeniu w Kasach chorych, to jednak ministerjum zamieszcza w opracowanej przez siebie noweli do tej ustawy wyłączenie pracowników Banku Polskiego od obowiązkowego ubezpieczenia.

Na skutek jednak ustawicznych nalegań Kasy chorych, którym towarzyszyły nakazy płatnicze o przymusowem ściąganiu składek, oraz trudności zgodzono się na ubezpieczenie pracowników Banku Polskiego od 1 stycznia r. p. pod warunkiem, że zostanie zachowana w Banku Polskim dotychczasowa organizacja pomocy lekarskiej oraz, że pracownicy godzą się na uczestnictwo w Kasie chorych tylko do czasu uchwalenia przez Sejm noweli do ustawy z dnia 19 maja 1920 roku.

Przez teleskop moskiewski widać na horyzoncie Europy

krucjatę wszystkich państw przeciw sowietom

MOSKWA, 5. 12. — Prasa sowiecka omawia szeroko artykuł Rechberga w „Deutsche Bergwerkztg.", podający oświadczenie jednego z konserwatystów angielskich, jakoby Anglja liczyć się miała z ewentualnością

zbrojnego wystąpienia

przeciw Sowietom przy czynnym współudziale Niemiec. Zadaniem Niemiec byłoby zabezpieczenie komunikacji na tyłach, za co otrzymałyby odpowiednie rekompensaty.

Zdaniem Stieklowa, oświadczenie to dowodzi, że część konserwatystów angielskich

pragnie sprowokować

Związek republik sowieckich dla jakiegokolwiek nieostrożnego wystąpienia, któreby pozwoliło rządowi angielskiemu zaatakować Rosję. O tem, że gabinet angielski — pisze Stieklow — przygotowuje ogólną organizację jednolitego frontu imperjalistycznego przeciwko Sowietom, świadczy również zamierzona podróż angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina do Paryża i Rzymu. Dowodzi to, że rząd londyński zamierza wciągnąć Francję i Włochy

do wspólnej akcji

przeciw republice sowieckiej, która w tym celu przedstawiana jest jako główne źródło propagandy bolszewickiej, zagrażającej zrewoltowaniem narodów kolonjalnych.

Stieklow kończy oświadczeniem, iż trzeba, aby proletarjat angielski

rozciągnął kontrolę

nad tym rządem i w sposób najczujniejszy śledził jego działania, grożące wznieceniem nowego pożaru światowego.

(AW).

Pod hasłem uzdrowienia naszego życia gospodarczego

Dnia 6, 7 i 8 grudnia r. b. odbędzie się w salach Stowarzyszenia Techników w Warszawie (ul. Czackiego 3/5) zjazd, dotyczący naukowej organizacji, urządzany przez Zarząd Koła Inż. Organizacji. Prócz członków Koła w zjeździe tym mogą wziąć udział wszyscy interesujący się sprawami racjonalnej organizacji.

Obrady obejmą sprawy dotyczące najważniejszych i podstawowych dziedzin życia gospodarczego i mają niezmiernie doniosłe znaczenie dla jego uzdrowienia.

Należy się spodziewać, że inicjatywa Koła Inżynierów Organizacji obudzi żywe echo i zjazd będzie bardzo liczny.

Podczas zjazdu będzie urządzona wystawa książek z zakresu organizacji, zwiedzenie laboratorium psychotechnicznego i zakładów przemysłowych. Uczestnicy opłacać będą po osiem złotych od osoby. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Stow. Tech.

Agonja Wielkiego Niemowy w Warszawie

Frekwencja w kinach maleje z dnia na dzień

(k.) Syndykat przemysłu filmowego zwrócił się w tych dniach do magistratu m. st. Warszawy z obszernym umotywowanym i popartym danemi cyfrowemi memorjałem, w którym, wykazując naprawdę krytyczną sytuację gospodarczą kin, prosi o obniżenie stopy procentowej podatku od widowisk kinematograficznych.

Syndykat uważa, że zniżka ta powinna nastąpić conajrychlej, bowiem w ostatnich czasach frekwencja publiczności w kinematografach, ze względu na wysokie ceny miejsc, (od 2 do 6 zł.) zaczęła gwałtownie spadać i w dalszym ciągu stale spada.

Godzi to w interesy nietylko właścicieli kinoteatrów, ale i samego magistratu, który mimo tego, że pobiera 100 procentowy podatek z każdym dniem otrzymywać będzie z tego źródła znacznie zmniejszone dochody. Natomiast z chwilą zniżki stopy procentowej podatku, a co za tem idzie i obniżenia cen, frekwencja w kinach wzrośnie, pociągając za sobą i odpowiedni wzrost sumy podatkowej.

Przestrzegając o grożącej katastrofie, Syndykat filmowy proponuje obniżenie podatku ze 100% do 50% w zimie, i 25% w lecie przy obrazach produkcji zagranicznej i z 50% do 20% przy obrazach produkcji krajowej.

Opieka nad bezdomnymi

Wskutek interwencji p. senatora Kalinowskiego, minister pracy i opieki społecznej, p. Sokal, przyrzekł zająć się gorąco sprawą bezdomnych w Warszawie i udzielić jaknajdalej idącego poparcia ku poprawie tych strasznych stosunków.

Pod kierunkiem Komitetu pomocy dla bezdomnych przy warszawskim Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża, postępują w szybkiem tempie roboty przy remoncie baraków na Żoliborzu. Trzy baraki, podzielone na osobne mieszkanka, są już gotowe. Na gwałt przetransportowuje się mieszkańców blaszanek. Niestety — coraz nowe zastępy bezdomnych napływają.

Brzegi Czerwonego Morza w ogniu

Paszcze armat angielskich grożą Egiptowi

Zamiast kartaczy — tamowanie wód Nilu)

Krwawe walki w Chartumie

Śmierć egipskiego Sirdara generała Lee Stack doprowadziła do ostrego zatargu Anglji z Egiptem. Nad **brzegami Czerwonego Morza** rozgorzała

czerwona łuna

walki. Wojna Anglji z Egiptem z powodu różnicy sił jest obecnie wykluczona jako wojna jawna. Ale istotna

wojna ukryta

została wypowiedziana. Anglja za karę za śmierć swego generała postanowiła wykazać nietylko swą siłę i przewagę, ale zdecydowała się

upokorzyć Egipt.

Takiej akcji ambitne narody wschodu nie darowują nigdy. Pod żelazną pięścią skierowanych z pancerników armat ugnie się na razie wola i boleśnie zadraśnięta duma Egiptu, ale w głębi mas, w głębi kraju, wśród studentów, młodzieży i wojskowych żyć będzie

pragnienie odwetu.

Okupować naród o starej kulturze, który obudził się po wiekach słabości do narodowego życia nie jest łatwo. To też już nowe objawy walki podziemnej są na porządku dziennym. Zaledwie zeszli na ląd marynarze z krążownika „Valiant", który wpłynął do Aleksandrji

z wysuniętemi paszczami armat.

a już wśród ulic i tłumów Aleksandrji bez śladu

zginęli dwaj marynarze.

Taką akcję niewątpliwie prowadzić będą narodowcy i terroryści egipscy tak

jak prowadzili Irlandczycy

dopóty, dopóki nie uzyskali i nie wymogli na Anglji swej niepodległości.

Dotąd do portów Egiptu wpłynęły już

krążowniki angielskie:

„Benbow", „Valiant", „Malaya" i „Iron Dake", a trzy inne wypłynęły już z Malty i płyną ku Egiptowi. Te „argumenty" angielskie mają uspokoić Egipt. Zapewne morderstwo Sirdara było aktem terroru, którego nikt nie może pochwalać, ale jak widać z zachowania się Anglji nie ograniczyła się ona do żądania przeprosin i olbrzymiego odszkodowania 500 tysięcy funtów szterlingów, lecz chce osiągnąć sukces polityczny przez zlikwidowanie groźnej dla niej kwestji niepodległości Sudanu. Na rozkaz Anglji oddziały wojska egipskiego oraz oficerowie egipscy służący w Sudanie zostali

usunięci w 24 godziny

poza granice Sudanu. W ten sposób łamiąc konstytucję Egiptu, według której

król Egiptu Fuad I

był głównym wodzem wojsk Egiptu i Sudanu, odebrano z pod jego władzy wojska sudańskie, usunięto z nich wszystko co było egipskiego i oddano je pod wyłączną komendę gubernatora angielskiego. W ten sam sposób

oddzielono Sudan od Egiptu

wbrew woli ludności obu krajów i oddano Sudan — dotąd prowincję Egiptu — pod zarząd angielskiego urzędu kolonjalnego. Te polityczne represje Anglji budzą już jednak i w Sudanie wzmożony opór. Twarda ręka Anglji, jej zwykła w takich razach brutalność może wydać gorzkie owoce. Pragnąc jednak karanie swe posunąć aż do krańca

Anglja chce ogłodzić Egipt.

Bogactwo Egiptu powstaje dzięki żyznym wodom rzeki Nilu, którą nawadniane są pola Egiptu. Nil jednak przepływa najpierw przez Sudan. W Sudanie istnieją

bogate angielskie plantacje.

Otóż aby wód Nilu nie zabrakło polom Egiptu rozległość tych plantacji była ograniczona do 300 tysięcy hektarów.

Teraz wskutek zamordowania Sirdara Anglja to ograniczenie zniosła pozwalając na natychmiastowe zakładanie plantacji bez ograniczenia przestrzeni. W ten sposób olbrzymia ilość wód Nilu zostanie kanałami odprowadzona na nowe plantacje Sudanu — a

Egiptowi zabraknie wody.

Ta bezpardonowa wojna, gdzie zamiast gazów trujących wysyła się posuchę podnieca wzburzenie mas egipskich. Rząd Egiptu

wyciąga ręce do Ligi Narodów

ale czy zdziała ona co przeciw Anglji?

Wojna więc Anglji z Egiptem zaczęta, nie maszerują jeszcze na siebie pułki i grzmią armaty, ale zatamowanie wód Nilu i pogwałcona konstytucja Egiptu — to pierwsze strzały, które bez huku, przyniosły Egiptowi pierwsze klęski.

De la Roche.

Sztyk i bagnet

Trzech nicponiów ujęto, czwarty bryka

Przy zbiegu ulic Chłodnej i Wroniej, podczas awantury ulicznej, na starszego posterunkowego 7-go komisarjatu, p. Jana Sztyka rzuciło się czterech podchmielonych napastników, którzy go pobili a następnie odebrali mu bagnet.

Z odsieczą poturbowanemu policjantowi pośpieszyli przechodnie oraz posterunkowy od działu konnego. Odebrano bagnet i trzech sprawców napadu ujęto.

Są to: Władysław Wieneli (Wolska 49), Józef Zientek (Skierniewicka 34) i Henryk Juszczyński (Wolska 50). Czwarty napastnik zbiegł. Ujętych przeprowadzono do Urzędu Śledczego do dyspozycji sędziego śledczego.

P. Sztyk odniósł rany powierzchowne twarzy i rąk.

Wielbiona przez lud angielski wdowa po Edwardzie VII

doczekała 80-letniej rocznicy urodzin

WARSZAWA 8. 12.

Bardzo, bardzo dawno temu, przed sześćdziesięciu przeszło laty młodziutka księżniczka duńska wylądowała na wybrzeżu Anglji. Różowa blondyneczka poślubiła księcia Walji, następcę tronu angielskiego, Edwarda.

Królowa Aleksandra i król Edward VII przeżyli długie lata świetnego panowania.

W dniu 1 grudnia królowa-wdowa Aleksandra obchodziła

80-lecie urodzin.

Uroczystość odbyła się w pałacu Sandringham, dokąd przeniosła się niedawno z Londynu. Królowa wdowa ze względu na swój stan zdrowia.

Rano w komnacie przystrojonym ulubionemi kwiatami: różami, konwaljami i storczykami jubilatka przyjęła króla, królową i wnuki z ukochanym księciem Walji na czele. Wszyscy składali jej życzenia i podarki. Między innemi otrzymała piękną miniaturę wnuczki księżnej Mary z jej dziećmi.

Po południu, królowa Aleksandra odbyła przejażdżkę samochodem, tym samym,

którym jeździł król Edward VII

i w którym do dziś dnia znajdują się pamiątki po nim: srebrna papierośnica i neceser z monogramem. Następnie w zamku dostojna prababka przyjmowała rodzinę herbatą, osobiście podając tradycyjny tort, upieczony w formie

Cały lud angielski poruszony był tą uroczystością. Królowa Aleksandra zawsze była dobroczynna, lecz od śmierci ubóstwianego męża wyłącznie poświęciła się pomocy nieszczęśliwym. Jeszcze przed kilku miesiącami, dopóki jej zdrowie pozwoliło, można było widzieć

na ulicach Londynu

postać jeszcze wyprostowaną, z twarzą osłonietą woalką i z ulubionym pieskiem na ręku — to królowa-wdowa odwiedzała swoich ubogich.

Niesamowite opowieści

Z życia obywateli, którzy nie mogą się pogodzić z ustawą o wstrzemięźliwości świątecznej

WARSZAWA 8. 12.

SPÓŹNIONA KROPLA

Do apteki Gessnera (Al. Jerozolimskie 11) z szumem, sapaniem i czkawką wtargnął jakiś bladolicy jegomość i głosem urywanym wybąkał:

Wo...wody i kkkropelkę a...a...amoniaku!

Usłużny farmaceuta zakrzątnął się przy sporządzeniu dobroczynnej mikstury, a tymczasem klijent stracił poczucie równowagi i runął na posadzkę.

Z otrzeźwieniem było kłopotu co niemiara. Nawet lekarz Pogotowia, mimo puszczenia w ruch pompy żołądkowej, nie zdołał tego dokonać i przewiózł nieprzytomnego pasażera do szpitala Dzieciątka Jezus.

SYMPATYK LITERY „A"

Pan Jefim Padejko, starszy dozorca cerkwi prawosławnej przy ulicy Podwale 5, czuje łatwo zrozumiały wstręt do rumianku, mleka i innych łagodnych napojów, natomiast gustuje w płynach, których nazwy zaczynają się od litery „A".

Naprzykład: alembikówka, alasz, abricotine, anyżówka, alkohol, akwawit, aczyszczennaja i t. d.

Wczoraj, gdy p. Padejko opuszczał gościnne progi pewnej traktjerni, spotkał przyjaciela, który go potraktował w sposób bardzo złośliwy.

Lekarz Pogotowia stwierdził dwie rany tłuczone głowy i przewiózł p. Jefima do szpitala Dzieciątka Jezus.

SUBTELNY MOMENT

Nie tak to łatwo uchwycić moment, gdy wypity kieliszek powinien być naprawdę przedostatni. Zwłaszcza, kiedy prawo zabrania pić kieliszkami i [illegible] odbywa się na szklaneczki.

O jedną szklaneczkę zadużo wypił młody student p. Henryk B. (Leszno 76) i zemdlał.

Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu środków trzeźwiących, pozostawił ofiarę pomyłki matematycznej na miejscu.

ZŁY WYBÓR MIEJSCA

W domu Nr. 24 przy ulicy Nowy Świat pękła butelka. Na nieszczęście wypadek ten rozegrał się na głowie p. Franciszka Szafrańskiego, bardzo zdolnego krawca.

Lekarz Pogotowia stwierdził rany cięte czoła i twarzy.

SZNAPS Z TRUPIĄ GŁÓWKĄ

Tym razem śmierć.

Czterdziestoletni Władysław Grzędziński, tragarz (Twarda 11), napił się spirytusu denaturowanego, nie bacząc, że na etykiecie widniała trupia główka.

Lekarz Pogotowia ograniczył się na skonstatowaniu śmierci, gdyż Grzędziński skonał przed jego przyjazdem.

NAD POZIOMY...

Cieszący się jaknajlepszą opinją dzielnego pracownika, 35-letni p. Antoni Urbański, murarz (Bartnicza 10), pozwolił sobie raz przy niedzieli, ale dobrze i to w towarzystwie dwu najserdeczniejszych przyjaciół.

Co tym przyjaciołom strzeliło do głowy — trudno zgadnąć. Dość, że zrzucili p. Antosia ze ślimaka wiaduktu przy ulicy Karowej. Poszwankowany, z trzema tłuczonemi ranami głowy, udał się do 1-go komisarjatu, dokąd wezwano Pogotowie.

TAJEMNICZY WRÓG BUCHALTERJI

Dwaj młodzi buchalterzy pp. Henoch Erbstein i Adam Bernstein, gawędzili na ulicy Leszno przed domem Nr. 113.

Nagle przyplątało się do nich jakieś licho na chwiejnych nogach i nim zorjentowali się w niezwykłej sytuacji, zostali dotkliwie poturbowani.

Tajemniczy wróg znikł na horyzoncie, a młodzieńcy podążyli do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany tłuczone twarzy, czoła, nosa i brody.

Intratny interes

W życiu naszem parlamentarnem zanosi się na przewrót wagi pierwszorzędnej, co jednak nie wszyscy uświadamiają sobie w stopniu dostatecznym. Nic dziwnego: parlamentaryzm dla nas jest zjawiskiem względnie nowem, z którem nie oswoiliśmy się jeszcze w stopniu dostatecznym, a w związku z tem nie nauczyliśmy się odróżniać w niem przejawów donioslych od spraw mniej ważnych.

Tak się też dzieje i w danym wypadku. Zajmujemy się kwestją udzielenia, bądź nieudzielenia votum zaufania rządowi, czy też poszczególnym ministrom, a tu tymczasem bufet sejmowy jest do wydzierżawienia, o czem podały ogłoszenia w pismach.

Przyznam się państwu, że ja sam stanąłbym chętnie w szeregu kandydatów do objęcia stanowiska dzierżawcy bufetu, gdyby nie to, że nie poczuwam się na siłach do spełniania tak skomplikowanych funkcyj, jak te, które przypadają w udziale dzierżawcy bufetu sejmowego. Przedsiębiorca taki musi łączyć w sobie tyle różnorodnych uzdolnień że nawet ja ich tyle nie posiadam i dlatego do ewentualnych przetargów nie staję.

Dzierżawca bufetu sejmowego musi być człowiekiem tęgiego umysłu, by nie zgłupieć ostatecznie, słysząc nieustanne ścieranie się tylu rozbieżnych zdań. Musi również posiadać cechy wytrawnego statysty o umyśle bardzo zrównoważonym, by nie poddawać się różnorodnym wpływom, — wiejącym z sali za bufet. Ścisła i bezwzględna bezpartyjność stanowi conditio, sine qua non: Jeżeli są na bufecie paszteciki o tajemniczej zawartości jednak z wyraźnemi objawami rozkładu, to nie wolno dzierżawcy zachęcać do ich spożywania tylko, dajmy na to, posła Łańcuckiego, lecz również i posła Głąbińskiego. Jeżeli piwo jest chrześcijańskie, czyli chrzczone wodą, to jednakową jej ilość powinien zawierać kufel, podany posłowi Diamandowi, jak i posłowi Staniszkisowi.

Prócz tego przedsiębiorca taki powinien być biegłym ekonomistą, by wiedzieć do jakiej kwoty można „zborgować" danemu posłowi bez narażenia siebie na stratę do wysokości „zborgowanej" kwoty, musi więc znać doskonale stan majątkowy każdego z reprezentantów narodu, ponieważ zaś ci reprezentują całą Polskę, przeto musi on znać stan ekonomiczny kraju całego, a to przecież rzecz niełatwa.

To jeszcze nie wszystko. Pan ten nie może być jakimś cherlakiem słabowitym o rozstrojonym systemie nerwowym, bowiem nie wytrzymałby nieustannych wstrząsów na widok dwu ojców narodu, wybijających sobie wzajemnie zęby. W związku z tem pożądane jest również posiadanie pobieżnych bodajby wiadomości z dziedziny chirurgji, aby mieć możność niesienia pomocy najwięcej poszwankowanym posłom.

Tyle oto i takich różnorodnych cech i zalet powinien posiadać dzierżawca bufetu sejmowego, ale za to przy odrobinie przedsiębiorczości co za bajeczne interesy może robić ten człowiek! I to wcale nie na pasztecikach, ani nie na piwie. Jeden aparat do zdjęć kinematograficznych, odpowiednia ilość taśmy i — majątek w kieszeni. Wystarczy tylko łapać w objektyw awantury sejmowe, bitki między posłami, następnie połączyć to w jeden obraz pod tytułem: „Przez morze krwi", albo „Śmiertelne zapasy", albo „W szponach posła", albo wreszcie poprostu „Obrady sejmu polskiego" i film taki sprzedać np. jakiemu przedsiębiorstwu niemieckiemu, a poważny grosz załapać można.

Obecny dzierżawca bufetu nie uczynił tego, nie ma to jednak znaczyć, że i następny również mało przedsiębiorczy będzie. Odrobina energji, a świetny interes jest do zrobienia.

Ć-wicz.

SPORT

Przegrana „Pogoni" w Wiedniu

„Simmering" bije mistrza Polski 1:0 (0:0)

Decydująca o zwycięstwie bramka pada z rzutu karnego

Pierwsze spotkanie lwowskiej Pogoni na gruncie wiedeńskim przyniosło mistrzowskiej drużynie polskiej wynik w zupełności zaszczytny. Przegrana 0:1, w której decydująca o zwycięstwie bramka pada z rzutu karnego, jest dla drużyny przyjezdnej i traktowanej przez sportowy światek wiedeński, z pewnością, bez specjalnej sympatji, wprost połowicznym sukcesem.

Gra wspomniana odbyła się wśród ulewnego deszczu, co wpłynęło niezwykle ujemnie na jej piękno. Mimo to, publiczność wiedeńska przyjęła gości polskich stosunkowo życzliwie

Dziś „Pogoń" gra z „Hakoahem".

i darzyła piękne momenty ich

grube ryby serbskie

gry żywemi oklaskami.

Mecz prowadził sędzia Präger, rzut karny zasądzony przez którego spotkał się z niezadowoleniem poważnej grupy widzów.

Na boiskach całej Europy

Wiedeń

Ostatnie gry mistrzowskie w stolicy Austrji przyniosły jak zwykle niemało sensacji. Tak więc „Rapid", zeszłotygodniowy pogromca „Amateure" został pobity przez skromny „W. A. C." 2:1, podczas kiedy ci sami „Amateure" pobili „Rudolfshügel" 5:0. Wyniki te wskazują wyraźnie, czem jest w piłce nożnej rezultat cyfrowy. Bezsprzecznie drugie z rzędu zwycięstwo W. A. C-u, które zawdzięcza swą wspaniałą formę trenerowi czeskiemu Koželuchowi, grającemu na środku napadu, świadczy aż nadto jaskrawo czem jest dla drużyny trening i gracz naprawdę pierwszorzędny na odpowiedzialnym stanowisku kierownika całej ofensywy.

Inne mecze dały wyniki: Hakoah — Slovan 3:1, Vienna — Simmering 3:2 i Admira — Wacker 1:0.

Przy obecnym stanie rzeczy najwięcej szans na zdobycie mistrzostwa Wiednia posiadają podziwiani swego czasu w Warszawie „Amateure", którzy w 7-iu grach zdobyli 10 punktów podczas gdy Rapid i Hakoah z dziewięciu gier ocaliły tylko po 11 punktów.

Czechosłowacja

Praska „Slavia" do rzędu sukcesów odniesionych nad drużynami zagranicznemi dorzuciła zwycięstwo nad monachijskim „Wackerem", który uległ Czechom 0:4.

„D. F. C." pobił „C. A. F. K." 3:0, „Čechoslovan" zwyciężył „Meteor VIII" 2:1; „Liben" — „Slavoj VIII" 5:1; „P. A. C." — „Ligetti" 1:0; „Bratislava" — „Vasas" 2:0; „Zidenice" — „Morawska Slavia" 3:0.

Budapeszt

Spotkanie mistrzowskie „M. T. K." z „Kispesti" skończyło się pewnem zwycięstwem mistrzowskiej drużyny Węgier 2:0.

„U. T. E." zwyciężyło „Uniwersytet" 4:0, a „Vasas" z „F. T. C." i „B. T. C." z „III ker" grali na remis 1:1. Wreszcie „Nemzeti" pobiło „Zugloi" 2:0. Wiedeński „Sportklub" wygrał w Bernie z tamtejszym „Blue Star" 2:0.

Londyn.

Ostatnie gry pierwszej ligi przyniosły parę wyników niezwykle bogatych w bramki. Tak więc „Birmingham" pobił „Liverpool" 5:2; „Bolton Wanderers" — „Westham" 5:0; „Burnley" — „Bury" 4:0, a „Tottenham" — „Sheffield United" 4:1. Bardziej „angielskie" były wyniki meczów pozostałych: „Cardiff" — „Arsenal" 1:1; „Huddersfield" — „Everton" 2:0, „Leeds" — „Notts Forest" 1:1; „Notts County" — „Blackburn" 0:0; „Sunderland" — „Aston Villa" 1:1 i „West Bromwich" — Newcastle" 2:0.

Jugosławia

Jedyny ciekawy mecz rozegrały między sobą czołowe drużyny w Agram — „Gradjański" i „H. A. S. K." z wynikiem 4:1 dla „Gradjańskiego".

Bordeaux

Wyższość piłkarzy niemieckich nad francuskimi wykazał jeszcze raz klub „Karlsruher F. V.", który pobił w Bordeaux tamtejszy klub „Bastienne" w przygniatającym stosunku 7:2

„Westham United" bije „Corinthians" 4:2

Spotkanie między zeszłorocznym finalistą angielskiej ligi zawodowców „Westham United", a najlepszą angielską drużyną amatorską „Corinthians", przyniosło graczom zawodowym pewne zwycięstwo 4:2, jakkolwiek mecz ten poprzedziły triumfy „Corinthians" nad reprezentacją Pol. Afryki (3:1) oraz nad drużyną uniwersytecką z Cambridge (7:0).

MODA A KIESZEŃ

Kochane Czytelniczki!

Jestem naprawdę wzruszona waszem do mnie zaufaniem i tem, że istotnie wam jestem pomocną. Obsypujecie mnie komplimentami i czułemi epitetami.

Nie róbcie tego proszę, bo naprawdę uwierzę, że jestem dobra, kochana, że mam na wszystko radę i nawet, że jestem śliczna.

Rozrzewniłyście się tem wszystkiem tak dalece, żenie pozostanie mi nic innego, jak podnieść honorarjum, czego sobie i wam życzę..

Panno czy Pani N. D! Któż to widział się martwić w wieku XX tem, że ręce lub nogi są za szczupłe? Jest to anachronizm, wtedy kiedy wszyscy wysilają się na to, żeby — możliwie, jak najbardziej schudnąć! Zresztą moda dzisiejsza toleruje wszystko oprócz tuszy. Jeżeli pani do sukni balowej zrobi sobie długie gazowe rękawy - skrzydła, zwisające aż do ziemi, będzie to ślicznie! Jeżeli pani włoży długie rękawiczki, których nikt nie nosi, wszyscy pomyślą, że to szyk pierwszej klasy... Jak najwięcej oryginalności i odwagi w pomysłach!

O tem, że w tym roku suknie wizytowe noszone są z rękawami i tylko suknie wieczorowe są rękawów pozbawione, czytała już pani w poprzednich antukach.

Antuka.

Rzeźnicy białostoccy zabrali głos.

Wypowiedzieli się szczerze tylko nie wiemy czy na korzyść obywateli.

Walne zebranie rzeźników w niedzielę dnia 7 b. m. patrzyło cały szereg spraw związkowych.

Zebranie to

przypominało w formie obradowania argumentacji nową Radę Miejską

a może jeszcze o tyle było oryginalniejsze, że przewodniczący nie posiadając dzwonka przy dzialnego, gdy ... chciał coś mówić, musiał bardzo prosić o głos. Zebranie nawet od czasu do czasu użyczało mu tego głosu. — Z porządku dziennego rozpatrzono sprawę godzin handlu.

Czas otwierania i zamykania sklepów i zakładów handlowych oznaczony od godz. 9 przed południem do godz. 7 po poł. jest niedogodny dla pp. rzeźników, dla tego postanowili wystosować do Rady M. pismo, by sklepy z mięsem mogły być

wcześniej o dwie godziny otwierane.

Na fundusz zakupu samolotu rzemieślniczego przeznaczyło zebranie wyasygnować 100 zł. ... Z ... Rob. Chrześcijańskich pragnie zakupić karawan za 2.500 zł. Ponieważ sam takiej gotówki nie posiada, przeto zwróci się do wszystkich Stowarzyszeń o pomoc. Wszyscy członkowie Związków, które dadzą odpowiedni fundusz na zakup karawanu, otrzymywać będą

bezpłatnie ten karawan

co ... Związek ... Będzie to wielka ulga dla biednych, których ... czas ... 60 ... samo wypożyczenie karawanu ... koni w miejscowem przedsiębiorstwie ...

Dłuższą dyskusję wywołała

wydawanie cenników na mięso

rzeźnikom ... dawców mięsa ... niefachowców, ... których jest obecnie w Białymstoku koło 40. Związek rzeźników nie chciał im wydawać cenników, jako niezczłonkom swego Stowarzyszenia. Przeto „niefachowcy" zwrócili się do Starostwa o interwencję. Starostwo zawezwał zarząd związku o przysłanie swego delegata celem wytłumaczenia odmownego stanowiska a wydawania cenników i zaznaczyło, że w razie dalszego uporu ze strony związku ...

Starostwo wo samo wyznaczać będzie cenniki,

dla „niefachowców".

Związek postanowił nadal wytrwać na swoim stanowisku i nie wydawać im cenników. Niech to robi Starostwo.

Drugą sprawą, którą zleciło Starostwo rozważyć p. p. rzeźnikom była rewizja cennika i ustanowienie nowego na podstawie kalkulacji cen za robociznę, opłat, amortyzacji i t. d.

Wszyscy związkowcy

wypowiedzieli się jednogłośnie przeciwko zniżce cen za mięso, przeciwnie, uważają, że ceny należy podnieść, tylko w jakiej wysokości, to się jeszcze namyślą. Tych zaś, którzy śmią się wyłamywać z pod ogólnych postanowień i sprzedają mięso taniej publicznie piętnują. A podobno

jest wielu takich,

którzy uważają, iż wystarczy im zysk czysty tylko, dajmy na to 30 proc. a nie 40 proc. czy nawet więcej.

Dziś w teatrze „Palace" gra Jan Kubelik.

Dziś ... odbędzie się w teatrze „Palace" zapowiedziany koncert z udziałem wszechświatowej sławy skrzypka wirtuoza Jana Kubelika, i jak się dowiadujemy, nie wiele biletów pozostało do rozebrania i nie dziw, gdyż sława tego wirtuoza jest tak powszechna i potężna, że gdziekolwiek przyjeżdża koncertuje stale przy wypełnionych salach koncertowych. W programie: Czajkowski, Paganini, Bach, Beethoven, Saint Saens i in., przy fortepianie prof. Emil Hajek.

Panowie kupcy o Was mowa!

Komisja handlowa przy Magistracie zadecyduje o godzinach handlu.

We czwartek, dn. 11.XII r. b. o godz. 7 i pół. wieczorem odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji handlowej Rady M. wspólnie z przedstawicielami zainteresowanych zakładów handlowych,

celem przejrzenia

i wniesienia ewentualnych poprawek do przepisów o czasie pracy w handlu. Wiadomo, bowiem, że nowe

przepisy o pracy

w handlu wywołały wiele skarg i żażaleń. Byłoby nader pożądanem by przedstawiciele poszczególnych gałęzi handlu lub też ... których ... porozumieli się między sobą

i wypracowali ... wspólne swoje ... przed ... komisji. Z ... się również, że

na posiedzenie zaproszone

będą ... wszystkich branż handlowych, a nie tylko manufakturowych.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Dziś, we wtorek o godz. 8 mej wieczorem odbędzie się posiedzenie prezydjum Rady M. wspólnie z Magistratem i Komisją Rewizyjną, celem rozpatrzenia wydatków, rozchodowych na roboty w parku 3 Maja i Zwierzyńcu.

Miejska Wodociągowa delegacja pp. Szymański, Otto i Hermanowski wróciła z Warszawy i zda na najbliższem posiedzeniu Magistratu i Rady Miejskiej sprawozdanie informacyjne.

Poseł Dymowski odbył zebranie poselskie w ub. niedzielę w sali T-wa „Sokol" Ppoł. Pos. Dymowski udał się do Wasilkowa, zaś w godz. 9—10 przyjmował interesantów w Stowarzyszeniu rob. katolickich.

Wicewojewoda dr. Kałuski odbył onegdaj inspekcję Starostwa, interesując się szczegółowo postępem prac wydziałów poszczególnych.

Wydział Techniczny Magistratu prowadzi roboty dookoła urządzenia skwe u na Rynku Kościuszki. Ohydna pamiątka po okupantach niemcach, o której „Dziennik" w swoim czasie pisał zniknie z powierzchni ziemi.

Dochodzenie w sprawie nadużyć w Magistracie Zabludowskim prowadzone przez władze wojewódzkie zostało ukończone. Opinja publiczna oczekuje komunikatu oficjalnego o wynikach śledztwa.

Mieszkańcy ul. Koszykowej po raz tysiączny domagają się o połączenie tej ulicy z ulicą Warszawską.

Przypominamy prawomocnionym do wyborów do Kasy Chorych iż dziś ostatni dzień sprawdzenia czy zostali wciągnięci na listę. Pamiętajmy, iż każdy głos stracony decyduje o losie tej instytucji społecznej.

Sala teatru „PALACE"
DZIŚ o godz. 8.30 DZIŚ
KONCERT króla skrzypków
JANA KUBELIKA
Przy fortepjanie prof. EMIL HAJEK.
Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne Ap. KOWALSKI Warszawa, poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny
AK.
żądać w aptek. „KOWALSKINA"

AAAAAA ... VVVVVV

Nierażące światło Osramówek
Skutecznym środkiem unikania jaskrawości światła jest zastosowanie żarówek Osram Nitra w szkle opalowym
Ku lepszemu światłu przez żarówki Osram
2984

Komunikaty organizacji społecznych.

Podziękowanie.

Związek Straży Pożarnych Województwa Białostockiego składa tą drogą serdeczne podziękowanie Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej za szlachetną pomoc okazaną mu w początkowych miesiącach jego pracy, a przedewszystkiem za użyczenie mu swego lokalu, z którego Związek korzystał w w ciągu kilku miesięcy.

W przekonaniu, że wzajemna łączność organizacyjna wytworzona w atmosferze dotychczasowej współpracy będzie i nadal dla Korpusu Straży trwałym drogowskazem w służbie obywatelskiej, z której Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa przy każdej sposobności składa chlubny egzamin, życzymy jejna tej drodze jak najświetniejszego rozwoju i zasyłamy strażackie pozdrowienie Cześć!

Za Zarząd Związku
Prezes: W. Tyszko.
Inspektor F. Sobczyk.

Zarazem p. N. Sokólski, Sekretarz Zarządu B.O.S.O., który aż do czasu objęcia agend Związku przez Inspektora załatwiał sprawy bieżące Związku, otrzymał nast. podziękowanie: W myśl uchwały Zarządu Białostockiego Związku Straży Pożarnych z dnia 10 listopada br. Prezydjum Związku wyraża WPanu pełne uznanie i podziękowanie za poniesione trudy przy zakładaniu biurowości Związku. — Gorliwość i zamiłowanie z jakiem WPan pełniłeś funcję nadobowiązkowego sekretarzaZwiązku, następnie utrzymywanie wzorowego porządku w zaprowadzonych książkach, będą zaszczytną i trwałą zasługą, jaką poniosłeś Pan w interese dobra publicznego. Z tego też powodu Prezydjum Związku żywi nadzieję, Że WPan i w przyszłości, gdyby tego wymagała potrzeba, nie odmówi Swej gotowości do równie szlachetnej i równie wydatnej współpracy ze Związkiem.

Prezes: W. Tyszko (—)
Inspektor: F. Sobczyk (—)

KINO APOLLO
Dziś
POWTÓRZENIE PREMJERY
wielkiego jubileuszowego (z okazji 30 letniego istnienia kinematografu) arcydzieła filmowego, stworzonego pod genjalną reżyserją wielkiego mistrza
ERNSTA LUBICZA
ROSITA
(ŚPIEWACZKA ULICY)
Dramat życiowy w 10 aktach, oddający nam życie młodej kobiety rzuconej z ulicy, barłogu i głodu w objęcia zbytku, przepychu i roskoszy: opisujący nam jak niewinne stworzenie o duszy wesołej, niezależnej, uczciwej i beztroskiej stanęło przed czeluścią
lubieznej namiętności, podłości ludzkiej, blichtru złota i zniesławienia
Taki typ stwarza nam ulubienica świata
MARY PICKFORD
A cała prasa zagraniczna i warszawska najzgodniej wyraża się że obraz ten jest pierwszym, jaki zasługuje na rzeczywiste miano klejnotu filmowego.
Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą prof. J. Kerebkowa.

Kino „MODERN" DZIŚ Ostatnia sensacja wszechświatowa
znakomity artysta kinowy słynny atleta i bokser
MACISTE
i jego urocza partnerka ELSE FOULERE
w najnowszym 6-cio aktowym dramacie życiowo-sensacyjnym
MACISTE i WIĘZIEŃ № 51

Znane francuskie pigułki CASCARA MIDY
Najłagodniejszy i najpewniejszy przeczyszczający środek. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dr. M. Kacwjson
Choroby weneryczne-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7. Białystok, ul. Kilińskiego № 8. telefon № 343

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Lecz. i prześwietlanie promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—8. 2984
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety i dzieci od 4—5.
Białystok, ul. Lipowa 28.

Od kaszlu i przeziębienia używaj „pastylki ...“ wyrobu Labor. Chem. Farmac. S. Kreglewski w Warszawie. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Za wynagrodzeniem

Zgubiono czarny kajet ceratowy z rachunkami. Uprasza się zwrócić do redakcji „Dzien. Biał.". 5080

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko i jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa, Mokotowska 58. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 5007

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie za № 18898, na imię Grzegorza Kraskiewicza zam. przy ulicy Stołecznej № 41. 2986

Zgubiono kartę demobilizacyjną wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię Jana S... nczyka (rocz. 1900) zam. przy ul. Pieczurskiej № 25. 2981

STENOGRAFOWIE (istki) potrzebni (e). Zgłoszenia stenograficzne. Centralny Związek Stenografów. Warszawa, Hoża 50. 3808

Zgubiono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Abrama Spektora zam. przy ul. Zamenhofa № 14. 2985

Zgubiono książkę wojskową (1899 rocz.) i kartę mobilizacyjną z 21 p. piechoty na imię Benjamina Altma na zam. przy ul. Suraskiej № 55. 2980

Czytajcie „Dziennik Białostocki"

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5,00 — zagraniczna — Złp. 8.00.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — Złp. 0.40, zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.
Wydawca i Redaktor Antoni Łabiński.
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.